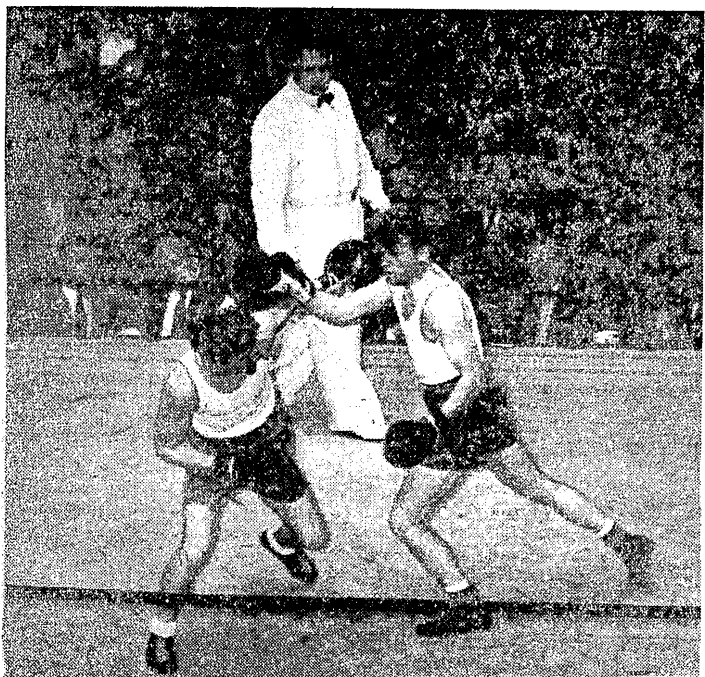


Numer specjalny
Cena 30 gr
Następny numer
„Przeglądu
Sportowego“
ukaze się
w piątek
22 bm.

PRZEGŁĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Rok IX Nr 43 Warszawa, środa 20 maja 1953 r. Cena 30 gr

Wszyscy Polacy w ćwierćfinałach MISTRZOSTW EUROPY W BOKSIE Dobra postawa pięściarzy radzieckich



Kruza (z lewej) rozpoczął serię zwycięstw polskich pięściarzy w eliminacjach do ćwierćfinałów Mistrzostw Europy, zwyciężając pewnie w wadze piórkowej Belgę Canipela (CAF-fot. Dąbrowski)

Chychła w pięknym stylu wygrał z Włochem Ruggeri

WIECZOROWA seria wtorkowych walk rozpoczęła spotkanie Chychły z Włochem Ruggeri.

Przeciwnik Polaka silnie zbudowany, umięśniony Włoch, wykaże już na początku walki jeszcze jeden poważny walor w postaci dużej szybkości.

Chychła narzucił w pierwszej rundzie ostre tempo. Zaraz po gongu poszedł naprzód. Włoch miał widoczny respekt przed Polakiem. Stara się blokować ciosy. Bardzo techniczne nadra-

bia szybkością, zbija proste na szego pięściarza.

Chychła wypuścił wszystkie luki w gardzie przeciwnika, bił go celne ciosy. Pod koniec rundy łapie Włocha przy linach. Trafia dwa razy w szcękę. Po tych ciosach następuje seria sierpow. Ruggeri jest wyraźnie zdeprymowany.

W drugiej rundzie Chychła atakuje coraz skuteczniej, coraz więcej jego ciosów dochodzi do celu, zaczyna panować niepo- dzielnie na ringu. Już zapewnił

sobie efektowne, przekonujące zwycięstwo.

W trzecim starcie Polak zwolnił tempo. Ruggeri rusza ostro do ataku, ale dwie kontry Polaka zatrzymują go w miejscu. Znowu Chychła atakuje. Pod koniec rundy Ruggeri zrywa się znowu do natarcia. W tym okresie trzy celne kontry Polaka kończą walkę.

Chychła wygrał bardzo dobrze, wykazał dobrą kondycję. Widownia gorącoimi oklaskami podziękowała Polakowi za piękną walkę.

W E wtorek zakończyły się walki eliminacyjne tegorocznych Mistrzostw Europy w Boksie. Znamy już nazwiska 80 ćwierćfinałistów — pięściarzy, którzy w środę rozpoczną drugą serię walk o tytuły najlepszych w dziesięciu kategoriach. Wśród tych 80 kandydatów na mistrzów 43 pięściarzy reprezentuje Związek Radziecki i sześć krajów, demokracji ludowej. Wśród tych 80 kandydatów na mistrzów znalazło się dziesięciu Polaków i dwunastu pięściarzy radzieckich. A więc bokserzy ZSRR i krajów demokracji ludowej przeszli do dalszych rozgrywek zwarłą masą — co świadczy, iż reprezentują oni dobry poziom, że do mistrzostw przygotowali się dobrze pod względem technicznym i kondycyjnym. Pozostałych 37 pięściarzy w puli ćwierćfinałowej reprezentuje aż 12 państw biorących udział w Mistrzostwach Europy.

My, Polacy mamy szczególnie powody do zadowolenia po pierwszych dwóch dniach turnieju. W eliminacjach walczyli pięciu naszych reprezentantów i wszyscy odnieśli zwycięstwa.

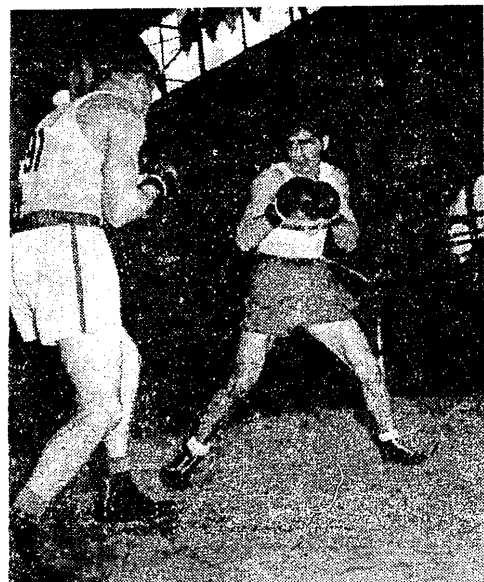
Rutynowani pięściarze Ankiewicz i Chychła w sposób przekonujący uporali się ze swoimi silnymi i znanymi przeciwnikami. Jedną z najpiękniejszych dotychczas walk stoczył nasz reprezentant w wadze piórkowej Kruza. Na szczególne podkreślenie zasług zwycięstwa najmłodszego reprezentanta Polski Drogosza i Pietrzykowskiego.

Drogosz wygrał minimalnie z wicemistrzem olimpijskim Miednowem (ZSRR). Jest to wielki sukces młodego pięściarza robiącego stałe postępy dzięki troskliwej opiece państwa, które stworzyło mu najlepsze warunki do doskonałości umiejętności.

Debiutant w reprezentacji, najmłodszy pięściarz drużyny Pietrzykowski rozstrzygnął rutynowego, silnego boksera jugosłowiańskiego Pavlica, mającego na swoim koncie szereg sukcesów, ale któremu zabrakło wytrzymałości. Pavlic nie dotrwał do końca walki. Siła pięści i umiejętności Polaka były większe niż rutyna i przewaga fizyczna Jugosłowianina.

W ciągu dwóch pierwszych dni turnieju przeżyliśmy wiele emocji oglądaliśmy wiele dramatycznych i pięknych walk, widzieliśmy wielu bardzo dobrych pięściarzy.

Jak zwykle doskonałym przygotowaniem, bojowością i wysokimi umiejętnościami imponowali pięściarze radzieccy. Bulakow i Stiepanow wygrali swoje walki w pięknym stylu. Dwaj młodzi reprezentanci ZSRR Jengibarian i w wadze lekkiej i Lukinow w średniej pokonali rutynowych przeciwników, którzy odnieśli już nie jeden sukces międzynarodowy. (Dokończenie na str. 2)



Rumun Linca (z prawej) w zwycięskiej walce z Kraxnerem (Austria) (Foto CAF)

Wspaniały debiut Pietrzykowskiego

Jugosłowianin Pavlic na deskach

W CHWILE po walce Chychły — Ruggeri na ring wchodzi drugi Polak — Pietrzykowski. Jest on debiutantem w reprezentacji. Walczy z rutynowanym Jugosłowianinem Pavlicem, bokserem o bardzo silnym ciosie.

Na początku walki widać, że Pietrzykowski jest stremowan. Walczy bardzo ostrożnie, wycofuje się na akcje przeciwnika. Pavlic rusza do ataku i... nadziewa się natychmiast na konty Polaka. To pierwsze powdzenie daje Pietrzykowskiemu poczucie pewności.

W drugiej rundzie Polak walczy już precyzyjnie, bije celne kontry. Trafia raz po raz Pavlica, który nieustannie próbuje się do przodu. Przewaga Polaka, który świetnie wykonywał swoje zadanie.

W trzecim starcie Pavlic dotaje napomnienie na uderzenia łokciem. W chwili później Pietrzykowski trafia silnym hakiem w podbródek Jugosłowianina, który pada na deski. Jest licznym do 8.

Od tego momentu Pavlic jest zamrożony. Inkasuje wiele dalszych ostrych ciosów. Na sekundę przed końcem walki jego sekundant rusza na ring i próbuje podjąć swojego pięściarza. Całkowicie zamrożony Pavlic z trudem dotarł do swojego narożnika.

Wspaniały debiut Polaka przyjęło zostało burzą oklasków. Pietrzykowski stał się miejscem pupilem widzów. Feliks Sztam, trener, który widział w życiu tyle walk, który prowadził tylu polskich pięściarzy do zwycięstw ma łzy w oczach. Wzruszenie nie pozwała mu mówić.

To zwycięstwo było dla niego najcenniejszą nagrodą, bo odniesione zostało przez pięściarza, który świetnie wykonywał swoje zadanie.

Zwycięstwo odniósł pięściarz debiutant, który w Warszawie na turnieju o mistrzostwo Europy zdobył reprezentacyjne ostrygi. Było to zwycięstwo kolektynowej pracy trenera i zawodnika. J. Z.



Za prawym prostym, który Bulakow (ZSRR) ułokował na szczęcie Fina Linca (z lewej) pódziła za chwilę lewy sierp. Bokser radziecki po tym zwycięstwie zakwalifikował się do ćwierćfinału wagi muszej (CAF-fot. St. Włodarski)

W poniedziałek o godz. 14 uroczyste fanfary ogłosiły początek turnieju

HALA ZS Gwardia gotowa jest na przyjęcie najlepszych bokserów kontynentu. W miarę zbliżania się godziny 14 widzów nia wypełnia się do ostatniego miejsca. Gwar potężnie z każdą chwilą. Wielkie podniecenie zebranych przeplata się z ciekawością — wszyscy oglądają każdy szczegół dekoracyjny, każde nowo zainstalowane urządzenie — podziw wyraża się w głośnych rozmowach, i okrzykach uznania.

Wnętrze Hali ładnie oświetlone dziesiątkami lamp i reflektorów. Po środku — centrum zainteresowania, miejsce, na którym już wkrótce zacznie się bój o tytuły najlepszych w Europie — mistrzowski ring. Jak magnes przykuwa on spojrzenia wszystkich.

Minuty mijają szybko. Jeszcze rzut oka na strop Hali — przystrojony odświętnymi flagami wszystkich państw uczestniczących w X Mistrzostwach oraz wielką, niebieską flagą z gołębkiem — symbolem pokoju, jeszcze krótki przegląd barwnych emblematów 19 państw...

Ostatnie spojrzenie na zegarki. Minęła już godzina czternaście. Wnętrze Hali Mirowskiej wypełnia się nagle dźwiękami marsza sportowego i potężną burzą oklasków. To publiczność wita ukazującą się właśnie pocztą sztandarową...

WKRACZAJĄ POCZTY SZTANDAROWE 19 PAŃSTW

Pocztę sztandarową wprowadza Zastępca Mistrza Sportu i były mistrz Europy — Francuz Szymon. Za nim w alfabetycznym porządku przedstawicieli ekip zagranicznych. Sztandary niosą członkowie pięściarzy tych państw — barwny korowód zamykają reprezentanci Związku Radzieckiego i bokserzy polscy.

Flagę ZSRR niesie Szocikas, chorążym polskiej reprezentacji jest Piórkowski. Obok niego Węgry i Drogosz. Pocztę ustawiają się wokół ringu. Na zalaną światłem czworokątną płaszczyznę ringową wstępuje teraz przewodniczący GKFF i Komitetu Organizacyjnego X Mistrzostw Europy w Boksie — poseł Włodzimierz Rezek.

W ciszę padają krótkie, serdeczne słowa powitania. Poseł Rezek w imieniu Komitetu Organizacyjnego i całego społeczeństwa polskiego wita gości. Wskazuje na ring wchodzących zawodników pięściarzy 19 państwowych reprezentacji, trenerów, sędziów, członków Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego i Związku Radzieckiego, a przede wszystkim publiczność. Poseł Rezek życzy wszystkim uczestnikom X Mistrzostw, aby na warszawskim, mistrzowskim ringu osiągnęli jak najlepsze wyniki.

Okrzyk: Niech żyje braterstwo narodów całego świata! Niech żyje pokój! — podchwyczony przez wszystkich zebranych, potężny odgłos rozchodzi się po Hali.

BIŁO-CZERWONA FLAGA U STROPU HALI

Rozbrzmiewają dźwięki Hymnu Polskiego. Wszyscy wstają z miejsc. Powoli, majestatycznie pod wysoki strop Hali pnie się białoczerwona flaga polska. Wciąga ją zasłużony Mistrz Sportu, Mistrz Olimpijski Zygmunt Chychła, obok niego młodzi zawodnicy reprezentacji — Stefaniuk i Kukier.

Z kolei na oświetlony światłami lamp i filmowych jupiterów ring wchodzi przewodniczący AIBA — Francuz E. Gremaux. Jeszcze raz dziesięć on w imieniu Międzynarodowej Federacji Boks Amatorskiego i wszystkich zagranicznych gości za niezwykle gościnne przyjęcie jakiegoś doznał w Warszawie, za miłe powitanie w Teatrze Narodowym, za gościnność z jaką spotykają się na każdym kroku.

— Uważam — kończy swe krótkie przemówienie p. Gremaux — że X Mistrzostwa przedją do historii sportu jako impreza bokserstwa zorganizowana i przeprowadzona pod każdym względem najlepiej.

Znowu burza oklasków zlewa się z dźwiękami Marsza Sportowego. Ponad 5 tysięcy publiczności znowu wyklaskuje — tak melodyjnie — pocztę sztandarową rytmicznym krokiem opuszczając Hala...

Następuje teraz ostatni akt uroczystości. Na ring wchodzi 16 fanfaryzistów. Białe spodnie i niebieskie sweterki z gołębkiem — Mistrzostwa Europy w Boksie, realizowane przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych.

Mistrzostwa Europy na ekranie

Począwszy od dnia 19 maja br. ukazując się na ekranach kin krajowych codziennie, specjalne sprawozdania filmowe z Mistrzostw Europy w Boksie, realizowane przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych.

Rekord świata Zybiny 16.18 w kuli

W czasie zawodów lekkoatletycznych, rozegranych na stadionie im. Kłowa w Leningradzie, zasłużony Mistrz Sportu Zybina ustanowiła rekord świata w pchnięciu kulą — 16.18. Poprzedni rekord należał również do Zybiny i wynosił — 15.42.

Bardzo dobre wyniki uzyskali również: Grigorow i Tokarew przelęgali 190 m w 10.6, Kuzniecowa w rzucie oszczepem — 69.60 i Toczennowa w rzucie dyskiem — 45.01.

Lewandowski skacze 189 wżwż

WROCLAW. Startując poza konkursem w zawodach eliminacyjnych przed Spartakiadą szkolną ogólnoszkolną Lewandowski (Budowlani Wrocław) uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w skoku wżwż — 1.89.

Ostatnie walki eliminacyjne pod znakiem zaciętych pojedynków

W W. północnej Chychła pokonał wysoko Ruggeri (Włochy) w pierwszej rundzie walki. W tym czasie Chychła wygrał z Włochem Ruggeri.

WAGA LEKKOSREDNIA

Serbu (Rumunia) zwyciężył jednomyślnie na punkty Capla (ZSRR). Walka prowadzona była w szybkim tempie, obfitowała w obustronne wymiany szybkich ciosów. Pięściarz rumuński atakował, a austriacki przeciwnik walczył w defensywie, krył się niebezpiecznie, a w ostatniej rundzie zainicjował kilka szybkich sierpow, które przesądziły o jego przegranej.

Wells (Anglia) pokonał Kohleggera (Austria).

Anglik, wysoki i szczupły przetrwał kłopoty pięściarza austriackiego co najmniej o głowę, długie ręce Wells były dla Austriaka trudną przeszkodą. Wells punktował lewą prostą i trzymał przeciwnika w bezpiecznej odległości. Austriak próbował wprawdzie atakować z dośrodków, ale długie dysze Anglika bez przerwy spychały go na nieszkodliwy dystans.

Mullen (Szkocja) po niedłukawej walce pokonał Georgiewa (Bułgaria).

Po wymianie silnych ciosów obaj zawodnicy opadli z sił już w połowie drugiej rundy, przetrzymywali się wzajemnie i atakowali głową. Zawodnik bułgarski niepotrzebnie dał sobie narzucić sposób walki Szkota, przysłał wymiennie ciosy i osłabiony w trzeciej rundzie zaniedbał krycie, dając się kilka razy silnie trafić. Za nieczystą walkę obaj pięściarze otrzymali w III r. równocześnie po dwa napomnienia.

Strina (Włochy) pokonał stosunkiem głosów 2:1 Sierżanowa (Austria). Obaj zawodnicy, silnie zbudowani, zademonstrowali niebezpieczny cios z obu rąk, dobrą szybkość nie pomógł jednak duża technika. W I r. ataki Węgry są żywiołowe, ciosy sygnalizowane i spokojnie walczyli Włoch skutecznie się bronił, odpowiadając celnymi prostymi. W trzeciej rundzie Włoch atakował z dośrodków, trafiał silnie i często, Włoch ratuje się trzymaniem, otrzymuje napomnienie, lecz na odróżnienie straszących punktów jest już za późno, walkę wygrywa nieznajomy Strina.

Barton (Anglia) zwyciężył Goetta (NRD) przez poddanie w II rundzie. Młody pięściarz NRD debiutował w poważnej międzynarodowej imprezie, jednak Niemiec o dużych jeszcze brakach technicznych natrafił w Anglika na przeciwnika o dużej rutynie, szybkiego, operującego

groźną bronią — bardzo silnym lewym prostym, popartym rżnięciem całego ciała. Ten cios wystarczył Anglikowi, aby wygrać walkę.

Zawodnik niemiecki po zainicjowaniu kilku bomb przeciwnika stał z rundy na rundę, a w trzeciej bliki był zamrożony i skutecznie został poddany przez sekundanta.

Lukinow (ZSRR) pokonał stosunkiem głosów 2:1 Sierżanowa (Austria). Młody, nie posiadający jeszcze międzynarodowej ringowej oglądy pięściarz radziecki potrafił porazić siebie z doświadczeniem, lecz walczyli nieczysto zawodnikami austriackimi.

Ciała walka stała pod znakiem wymiany silnych ciosów z obu stron, mimo kilkunastu Sierżanowa Lukinow trafiał jednak częściej i nie-

bezpieczniej. W II r. jeden z silnych haków pięściarza radzieckiego z rąca Austriaka na deski do 8. a w trzeciej przewaga Lukinowa jest również wyraźna — silne serie z obu rąk na korpus wyraźnie osłabiał adnornego Austriaka, który pod koniec walki odpowiadał tylko pojedynczymi zamachami.

Routny (ZSRR) pokonał wysoko na pkt. Stankowa (Bułgaria). Łatwa walka, prowadzona przez obu zawodników w szybkim tempie stała ciał czas pod znakiem przewagi Routnego.

Ambitny pięściarz bułgarski atakował często i odważnie, inkasował jednak wiele od lęsnego technicznie Czechosłowaka. Konty były silne z obu rąk, precyzyjne proste łada raz po raz na korpusie i szczególnie Bułgara, wystraszając on jednak

spokojnie do końca zbierał okrzyki za ambicję i szorstki udar w kontynental, które Routnym wstrząsły poważnie.

W ostatniej walce wieczoru i eliminacji, spotkanie w wadze półciężkiej Philman (Niemcy zachodni) pokonał Persin (Włochy).

Walka przeprowadzona była w wolnym tempie, obaj zawodnicy nie zachwycili. Pierwsze dwie rundy nieznacznie przeważa zawodnik włoski, który zbiera punkty z lewej strony, nie pozwalając na zwarcie z szybszym Niemcem. Włoch jedyną słabą, coraz częściej do głosu dochodzi Philman a w trzeciej rundzie skutkami celnymi seriami nadrobił punkty używając przewagę niezbędną dla uzyskania zwycięstwa.

Stiepanow i mali warszawiacy...

G DY radzieccy bokserzy wychodzą z hotelu Polonia, podobnie jak i innych gości z zagranicy, obstepuje ich gromada dzieci i starszych z prośbą o podpisy lub o użyczenie pamiętników znaczka.

Słychać pytania i uwagi: O ten duży, silny, to Szocikas, a ten to Stiepanow — taki mały, a jak ma siłę, jak się bił w poniedziałek ze Srdanowem...

MALI chłopcy wpatrzni w Stiepanowa na pewno marzą o tym, że kiedyś i oni może odnieść będą sukcesy na ringu. Patrząc na tych sławnych mistrzów bokserów i rekwizy widzą w nich swój ideał. I dobrze, że mali chłopcy spod Polonii — nich chcą brać wzór i przykład.

Bo postawa radzieckiego sportowca nie tylko na boisku i w ringu, ale w pracy i nauce jest zawsze godną imienia sportowca Kraju Socjalizmu.

JEDY bokserzy radzieccy przyjechali do Polski po raz pierwszy w 1947 r. nie znamy ich wtedy prawie wcale. Stwierdziliśmy jedynie o nich dużo. Dziś po osiągnięciach bokserów ZSRR w wielu spotkaniach

międzynarodowych, także i podczas Igrzysk Olimpijskich wiemy, że radzieccy pięściarze są naprawdę silni, ale nie tylko siłą ciosu i wytrzymałością, ale także wielką prostotą charakteru, czułości sportowym zachowaniem i wysoką moralnością.

TAK samo jak dziś mali adoratorzy radzieckiego sportowców — niegdyś mali Stiepanow patrzył z zachwytem na sukcesy Korolewa z Szczerbakowa.

Na walki tych bokserów dostawał się nawet... „na siłę“. A potem i sam zajął rekwizy. W 1948 roku mając zaledwie 42 kg wagi stoczył pierwszą walkę. Od tego czasu stoczył 77 walk i wygrał 68, a ostatnio zwyciężył i na naszym ringu, 9 razy zwyciężał Stiepanow przez nokaut, a w 1950 wygrał także przez K.O. z Hamalinenem.

Wiele czasu poświęca obecnie Borys na pracę nad sobą. Trenuje przez cały rok. Jednocześnie, jako student Instytutu Kultury Fizycznej im. Józefa Stalina w Moskwie uprawia różne inne dyscypliny sportu. W biegu na 3000 m z przeszkodami posiada II klasę, oraz III

klasę we wszystkich innych uprawianych dyscyplinach sportu.

G DY Stiepanow zakończył swoją walkę w pierwszym dniu X Mistrzostw Europy w Boksie. Jego siła i celnie bijące doń uderzenia koleją zwycięscy. I zastąpił mistrzowie sportu i trenerzy, i kolejni. Również serdecznie i szczerze gratulowali mu Polacy, Rumuni, Finowie.

Nie podał mu tylko ręki i uśmiech, ale i wyciągnął zwycięzcy sportowemu — Jugosłowianin Srdanowic, przed rozpoczęciem walki. Jednak i na niesportowa postawa zbyt pewnego siebie zwycięzcy sportu i trenerzy, i kolejni. Również serdecznie i szczerze gratulowali mu Polacy, Rumuni, Finowie.

TAK więc młodzi przyjaciele, gdy proście o autograf młodego Borysa Stiepanowa pamiętajcie, że kiedyś był on takim samym chłopcem jak wy. Możecie z nim rozmawiać, możecie brać przykład z jego sportowej kariery, możecie próbować kroczyć tą samą drogą wagi i wytrwałej pracy nad sobą. (R. S.)

Fanfaryści, których oglądacie na zdjęciu dół symantem hasło do rozpoczęcia turnieju najlepszych bokserów Europy. Od tej chwili szanujcie i rozbrzmiewa na początku i na końcu każdej serii walk (CAF-fot. St. Włodarski)

